

Polski arbitraż szuka sposobów, by odgrywać większą rolę

SĄDY POLUBOWNE
Do arbitrażu wpływa coraz więcej spraw, ale to wciąż promile sporów gospodarczych. Jak sprawić, by nie były to sądy dla elity?

Okazją do dyskusji była konferencja Prawo Ekonomia Arbitraż zorganizowana pod patronatem prezydenta Bronisława Komorowskiego na warszawskim Zamku Królewskim z okazji 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej, największego takiego sądu w Europie Środkowo-Wschodniej.

- W 2008 r. wpłynęło do tego sądu 260 spraw, w 2009 r. 352, a do połowy listopada 2010 r.

- już 388 - nie krył zadowolenia mec. Marek Furtek, prezes SA przy KIG.

Prezes zapowiedział popularyzowanie arbitrażu i mediacji, uświadamianie przedsiębiorcom korzyści, jakie niosą te postępowania, a także zwiększenie udziału tego środowiska w przygotowywaniu regulacji prawnych.

Stąd zainteresowanie tematyką niezwiązaną ściśle z sądownictwem polubownym, taką jak prawo europejskie czy konstytucyjne.

Prof. Marek Safjan, sędzia Trybunału Sprawiedliwości UE, były prezes polskiego Trybunału Konstytucyjnego, mówił o postępującym procesie euro-



Prof. Marek Safjan zwrócił uwagę na wpływ orzecznictwa europejskiego na krajowe instytucje prawne

peizacji prawa cywilnego (prywatnego). Apelował do polskich

sluchaczy o staranne zapoznanie się z orzecznictwem ETS,

śledzenie, jak wpływa ono na tradycyjne, utrwalone w poszczególnych krajach instytucje prawne czy pojęcia, jak np. bezpodstawne wzbogacenie czy szkoda, i jak z perspektywy prawa unijnego może ono ingerować w kontrakty (stosunki cywilne).

Prof. Stanisław Sołtysiński, współtwórca kodeksu spółek handlowych, wypunktował z kolei słabsze strony arbitrażu w stosunku do sądów państwowych: że jest droższy, a przez to staje się drogą rozpatrywania sporów tylko dla bogatszych firm. Ponadto w dobie Internetu przestaje być poufny.

- Arbitraż to piękny wytwór wolności umów, ale wolność ta

zakłada jednak rozsądną kontrolę sądów w razie drastycznych naruszeń po stronie arbitrów. Służy ta kontrola nie tylko sprawiedliwemu orzecznictwu, ale też legitymizacji sądów polubownych - mówił profesor.

Jego śmiałe, a chwilami wręcz prowokacyjne wystąpienie wzbudziło aplauz na sali.

Z okazji jubileuszu SA przy KIG wydał księgę pamiątkową z publikacjami najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie sądownictwa polubownego.

-Marek Domagalski

@ | masz pytanie, wyślij e-mail do autora
m.domagalski@rp.pl